

KOLEJ *na* *Wielkopolskie*



➤ „Pociąg Zwycięstwa”
na wielkopolskich torach

➤ Najpiękniejsze
pałace regionu

➤ Piłkarska drużyna pań
Kolei Wielkopolskich



JAZZ FESTIVAL JAZZONALIA



17. 19 MAJA 2024 CKiS-DK OSKARD KONIN

STACEY KENT • DUDZIAK & RODZIEWICZ QUARTET • GRAŻYNA AUGUŚCIK
SŁAWEK JASKUŁKE SOLO • KASIA PIETRZKO TRIO • BIG BAND PSM KONIN



SPRZEDAŻ KARNETÓW OD 12 MARCA | szczegóły na www.jazzonalia.konin.pl

Kolej na wstęp **KLAUDYNA BOGURSKA-MATYS**

Redaktor naczelna

Zapraszamy do lektury wiosennego wydania magazynu pokładowego, w którym pragniemy podzielić się z Wami wieloma inspirującymi tematami związanymi z naszym regionem.

Rozpoczniemy od refleksji nad 20. rocznicą wejścia Polski do Unii Europejskiej – czasu, który przyniósł dużo wyzwań i sukcesów, a także zrewolucjonizował wiele aspektów życia społecznego i gospodarczego.

Następnie zaprezentujemy Wam sylwetki niezwykle kreatywnych i zaangażowanych pracowników działu marketingu i promocji Kolei Wielkopolskich, którzy są nie tylko specjalistami w swojej dziedzinie, ale także pasjonatami podróży, odkrywania nowych miejsc i oczywiście nowinek marketingowych.

Nie możemy także pominąć naszej dumy ze współpracy z Wartą Poznań – klubem, z którym łączy nas nie tylko pasja do futbolu, ale także determinacja w dążeniu do osiągania celów i promowania sportu na lokalnym poziomie. A co z piłkarskimi emocjami? Przygotujcie się na opowieści o damskiej drużynie piłkarskiej, którymi podzieli się z Wami nasza kierowniczka pociągu, Marta Nowicka.

Nie zapomnimy również o podsumowaniu projektu „Pociąg Zwyczajstwa”, którym możemy się szczycić. Jego sukces przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania, a współpraca i zaangażowanie naszych Partnerów i Uczestników były kluczowe dla jego osiągnięcia.

Na koniec zapraszamy Was w podróż po urokliwej Wielkopolsce. Zabierzemy Was do bajkowych zamków i pałaców, oprowadzimy po Muzeum Młynarstwa w Jaraczu i Szreniawie, a także podpowiemy, jak w pełni korzystać z uroków wiosny podczas wojaży po naszym regionie.

Przygotujcie się na niezapomnianą podróż!

Kolej na 20 lat w UE

4 20 lat Polski w Unii Europejskiej

Kolej na historię

6 Dwadzieścia lat minęło

11 Poznańskie rury

14 Wyjątkowy młyn

Kolej na rozmowę

8 Kreatywność to MY

Kolej na podróż

18 Ruszamy w Wielkopolskę

Kolej na zwiedzanie

12 Najpiękniejsze pałace Wielkopolski

Kolej na relację

16 Setki godzin na wielkopolskich torach

Kolej na legendę

20 Kontrowersyjna legenda

Kolej na młodzię

22 Młodzi radni

Kolej na sport

23 Koleje Wielkopolskie i Warta Poznań na wspólnych torach

24 Pani kapitan

Kolej na zwiedzanie

26 Powrót do przeszłości wielkopolskiej wsi

Zdjęcie na okładce:
KATARZYNA ZELLER



Po dwóch dekadach obecności Polski w Unii Europejskiej Wielkopolska stała się Europejskim Regionem Aktywnych Ludzi. Europejskim, bo Wielkopolanie szanują europejskie wartości: demokrację, praworządność, solidarność społeczną czy wolne media. Jestem dumny z tego, że staliśmy się otwarci na to, co jest dobrego w Europie i świecie, jednocześnie konsekwentnie budując regionalną tożsamość i czerpiąc dumę z dzieła naszych przodków. Samorząd, który został zbudowany w Polsce – na początek samorząd lokalny, a od 1998 r. także na poziomie powiatowym i regionalnym – był tworzony z myślą o odegraniu istotnej roli w ramach Unii Europejskiej. Tak też się stało. Zwłaszcza decyzja o powstaniu samorządu regionalnego dała nam możliwość partycypowania w funduszach europejskich, które kierowane są tam, gdzie Wielkopolanie najbardziej ich potrzebują.

Dzięki inwestowaniu w rozwój gospodarczy i społeczny, staliśmy się jednym z najlepiej rozwijających się regionów w Polsce i silnym regionem w Europie. W trakcie tych 20 lat z ponad 17 mld zł wydanych w ramach regionalnych programów operacyjnych w Wielkopolsce udało się zrealizować inwestycje o wartości 28,6 mld zł. Za te pieniądze tworzą tysiące miejsc pracy, modernizowane były linie kolejowe, wyremontowano setki kilometrów dróg, powstało Wielkopolskie Centrum Pediatrii...

To tylko niewielki wycinek korzyści płynących z naszej obecności w Unii Europejskiej. Liczę, że kolejne lata przyniosą nam dalszy rozwój i pozwolą budować jeszcze silniejszy Europejski Region Aktywnych Ludzi w Wielkopolsce.

MAREK WOŹNIAK

Marszałek Województwa Wielkopolskiego





Podsumowując dwie dekady obecności naszego regionu w Unii Europejskiej, ocenić je można przynajmniej na dwóch płaszczyznach. Przede wszystkim był to okres dynamicznego rozwoju Wielkopolski w wielu dziedzinach w oparciu o pozyskane fundusze europejskie. Mogliśmy budować drogi i modernizować linie kolejowe, dokonywać zakupów pociągów, inwestować w kulturę, edukację i służbę zdrowia. Fundusze trafiały do samorządów gminnych i powiatowych, dzięki czemu następowała wieloaspektowa poprawa jakości życia lokalnych społeczności we wszystkich częściach regionu. Dzięki środkom z UE rozwijała się przedsiębiorczość i rolnictwo, tworzone były nowe miejsca pracy. To wszystko złożyło się na znaczny rozwój Wielkopolski, tak pomyślny na tle innych regionów Polski i Europy.

Kolejną niezwykle ważną płaszczyzną obecności naszego regionu w Unii Europejskiej to otwarte unijne granice oraz udział w europejskim rynku pracy oraz systemie gospodarczym i prawnym. Dzięki temu Wielkopolanie zakorzenili w sobie poczucie, że są częścią wielkiej europejskiej rodziny, w której przestrzegane są prawa człowieka i reguły demokracji, że są częścią zachodniego świata.

Poparcie wśród Wielkopolan dla członkostwa w Unii Europejskiej jest dziś bardzo wysokie i nie widzą oni dla naszego kraju ani regionu innej drogi rozwoju. I to niech będzie najlepszym świadectwem faktu, że znakomicie odnaleźliśmy się wśród państw i narodów zjednoczonej Europy, a z członkostwa w Unii Europejskiej potrafimy mądrze i efektywnie korzystać.

WOJCIECH JANKOWIAK

Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego





Dwadzieścia lat *minęło*

W tym roku mija 20 lat od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Niezależnie od poglądów na temat samej Unii nie da się ukryć, że bycie członkiem Wspólnoty istotnie wpłynęło i nadal wpływa na naszą rzeczywistość.

BARTOSZ KIRCHNER

1 maja 2004 r. zakończyły się wieloletnie starania Polski o przyjęcie do Unii Europejskiej. Tego dnia w Dublinie (Irlandia pełniła wówczas półroczne przewodnictwo we Wspólnocie), przy dźwiękach *Ody do radości* 25 flag państw unijnych zostało wciągniętych na maszty. Wśród nich po raz pierwszy była flaga polska. Wraz z dziewięcioma innymi krajami – Czechami, Słowacją, Węgrami, Litwą, Łotwą, Estonią, Cyprzem, Słowenią i Malcią – stali-

śmy się członkami Unii Europejskiej. Było to największe rozszerzenie Unii w historii, a zarazem niezwykle ważne wydarzenie dla naszej części Europy.

ZADECYDOWALIŚMY W REFERENDUM

Polska swój wniosek o członkostwo w Unii Europejskiej złożyła 4 kwietnia 1994 r., niecałe pięć lat po upadku komunizmu, ale dla zdecydowanej większości Polaków od lat oczywiste było,

że nasz kraj powinien integrować się z Zachodem. Droga do Wspólnoty trwała prawie 10 lat. W tym czasie polskie prawo dostosowywano do unijnych regulacji oraz ustalano z przedstawicielami Komisji Europejskiej warunki naszego wstąpienia do Unii Europejskiej.

Momentem, który zdecydował o naszym przystąpieniu do UE było poświęcone temu tematowi ogólnokrajowe referendum. Było to jedyne w historii III Rzeczypospolitej dwudniowe referendum. Poprzedziła je pełna emocji kampania. Większość ówczesnej polskiej sceny politycznej opowiadała się za wejściem do Unii. Swoją sceptycyzm w tej kwestii wyrażała część przedstawicieli prawicy. Środowiska przeciwnie wstąpieniu Polski do UE apelowały, aby ich zwolennicy wyrazili swoje stanowisko głosując na „nie”, bądź wstrzymując się od udziału w referendum. Ten drugi sposób na wyrażenie sprzeciwu wobec Unii miał spowodować, żeby frekwencja nie wyniosła wymaganych 50 procent. Niemal w przeddzień głosowania swoje poparcie dla wejścia do UE wyraził papież Jan Paweł II. W przemówieniu z okazji 25-lecia swojego pontyfikatu powiedział: „Europa potrzebuje Polski (...) Polska potrzebuje Europy”, a następnie dodał wielokrotnie później cytowane słowa: „Od Unii Lubelskiej do Unii Europejskiej!”. 7 i 8 czerwca 2003 r. Polacy w lokalach wyborczych odpowiadali na pytanie: „Czy wyraża Pani/Pan zgodę na przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej?”. „Tak” na to pytanie odpowiedziało 77,5 proc. głosujących, a frekwencja wyniosła 58,9 proc., co spowodowało, że głosowanie było wiążące. Wyniki w Wielkopolsce były niemal identyczne jak w skali całego kraju – na „Tak” głosowało 77,1 proc. wyborców. Frekwencja w województwie wielkopolskim była wyższa niż ogólnopolska i wyniosła 61 proc.

POLACY W UNIJNYCH INSTYTUCJACH

Niecały miesiąc po wejściu do Unii Europejskiej Polacy zagłosowali w pierwszych eurowyborach, wybierając swoich reprezentantów do Parlamentu Europejskiego. Elekcję wygrała Platforma Obywatelska, która zdobyła prawie 28 proc. głosów. Zaskakujące drugie miejsce wy-

walczyła Liga Polskich Rodzin, która uzyskała niecałe 16 proc. poparcia. Swoich przedstawicieli do PE wprowadziło łącznie osiem ugrupowań. Oprócz wspomnianych były to: Prawo i Sprawiedliwość, Samoobrona, Sojusz Lewicy Demokratycznej – Unia Pracy, Unia Wolności, Polskie Stronnictwo Ludowe i Socjaldemokracja Polska.

Pierwszym polskim komisarzem, czyli odpowiednikiem ministra została Danuta Hübner, która wcześniej była szefową Komitetu Integracji Europejskiej. W 2009 r. na dwupółroczną kadencję przewodniczącym Parlamentu Europejskiego został Jerzy Buzek. Natomiast w latach 2014–2019 funkcję przewodniczącego Rady Europejskiej pełnił Donald Tusk. W drugiej połowie 2011 r. Polska po raz pierwszy pełniła prezydencję w Unii Europejskiej. Kolejna taka sytuacja będzie miała miejsce w pierwszej połowie 2025 r.

JESTEŚMY PROEUROPEJSCY

Obecnie Polska jest piątym najludniejszym krajem i szóstą gospodarką Unii Europejskiej.

W Parlamencie Europejskim zasiada 52 posłów z nad Wisły. Od 2007 r. należymy do Strefy Schengen, dzięki czemu możemy podróżować do wielu krajów Starego Kontynentu bez konieczności przechodzenia kontroli paszportowej na granicy. Od czasu kiedy należymy do UE do Wspólnoty dołączyły kolejne państwa: Rumunia, Bułgaria i Chorwacja, a jedno państwo – Wielka Brytania – opuściło Unię Europejską.

Mimo istniejących w Polsce środowisk eurosceptycznych i krytykujących obecne funkcjonowanie Unii, Polacy pozostają jednym z najbardziej euroentuzjastycznych narodów na kontynencie. W kwietniu 2023 r. poparcie dla członkostwa Polski w UE wyraziło 85 proc. respondentów (CBOS).

Polacy pozostają jednym z najbardziej euroentuzjastycznych narodów na Starym Kontynencie



BARTOSZ KIRCHNER

dziennikarz poznańskiego Radia Emaus, doktorant na Wydziale Antropologii i Kulturoznawstwa UAM

Kreatywność to MY

Kreują nowe projekty, angażują się we współpracę z różnymi instytucjami i placówkami. Widzicie ich podczas różnych targów i eventów. Dbają o dobre imię i popularyzowanie firmy. O tym, kto stoi za promocją Kolei Wielkopolskich i jak złożoną pracą ona jest, opowiada **DARIUSZ KASZYŃSKI**, Naczelnik Wydziału Promocji i Marketingu oraz Rzecznik Prasowy Kolei Wielkopolskich.

Rozmawia: MATYLDA ROZPĘDEK Zdjęcie: KATARZYNA ZELLER



Jak duży jest zespół promocji i marketingu?**Za co jesteście odpowiedzialni?**

– Nasz zespół liczy siedem osób. Zakres naszych działań jest bardzo szeroki. Od standardowych działań promocyjnych i marketingowych, po aktywne uczestnictwo w pracach zespołu do spraw rozkładu jazdy. Analizujemy także dane na temat frekwencji, współpracujemy z działem kadr w działaniach employer brandingowych (budowanie marki i reputacji pracodawcy – red.). Dodatkowo realizujemy nasze podstawowe zadania, czyli promujemy transport publiczny, zachęcamy pasażerów do zmiany swoich przyzwyczajeń i przesiadania się z samochodów na pociągi. Oprócz tego aktywnie działamy w mediach społecznościowych i organizujemy różnego rodzaju konkursy.

Często marketing jest kojarzony z gadżetami, a nie do końca tak to wygląda. Oczywiście jest to jeden z elementów naszych działań, jednak jako

Wydział Promocji i Marketingu kreujemy przede wszystkim wizerunek naszej firmy wśród naszych pasażerów czy partnerów biznesowych. Nasz zakres działań jest bardzo szeroki, mamy wpływ na wiele rzeczy, które związane są z szeroko pojętym wizerunkiem.

Jak wygląda u Was podział obowiązków?**Każdy ma swoją dziedzinę, czy wszystko jest rozdzielane na bieżąco?**

– Wśród osób tworzących nasz dział jest Klaudyna, redaktorka naczelna naszego magazynu pokładowego. Najdłuższy staż w zespole ma Beata, która pracuje w firmie ponad 12 lat. Do jej zadań należy m.in. zarządzanie stroną internetową, tworzenie grafik oraz przygotowywanie filmów i prezentacji na monitory widoczne w naszych pojazdach. Ola zajmuje się sprzedażą powierzchni reklamowych oraz działaniami z zakresu CSR (strategia społecznej odpowiedzialności biznesu – red.). Patrycja, nasza ninja z zakresu mediów społecznościowych, aktywnie działa w ich obszarze. Agnieszka zajmuje się dziedzinami związanymi z turystyką oraz współpracą z instytucjami działającymi w Wielkopolsce. Niedawno zatrudniliśmy także Dominikę, która zajmuje się m.in. zbieraniem informacji na temat frekwencji w naszych pociągach. Ja natomiast kieruję pracami zespołu, reprezentuję spółkę w mediach oraz odpowiadam za współpracę z dziennikarzami. Analizuję także publikacje ukazujące się w mediach na temat Kolei Wielkopolskich w oparciu o monitoring mediów. Istotnym elementem naszej działalności jest badanie potrzeb i oczekiwań podróżnych, kreowanie działań promocyjnych w oparciu m.in. o analizę i charakter poszczególnych linii kolejowych.

Co jest największym wyzwaniem dla Waszego zespołu?

– Cały czas dążymy do tego, aby pasażerowie odróżniali spółki samorządowe od tych z grupy PKP. Czasami jest to trudne zadanie. Chcemy pokazać inną jakość oraz fakt, że kolej jest przyjazna, punktualna i niezawodna. Udowadniamy to przez wszystkie lata naszej działalności. Największym dowodem uznania i zaufania pasażerów jest fakt, że w ubiegłym roku przewieźliśmy rekordową liczbę osób – 16 mln 859 tys. 521 pasażerów. Dużym wyzwaniem jest szeroki zakres



działań obejmujący m.in. kontakt z mediami, działania z zakresu employer branding, CSR, analiza frekwencji, udział w eventach oraz kreowanie działań mających bezpośrednie przełożenie na wizerunek Kolei Wielkopolskich.

Dużym sukcesem był Wasz niedawno zakończony projekt „Pociąg Zwycięstwa”. Na czym dokładnie polegał?

– Projekt miał na celu upamiętnienie 105. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Wspólnie z Samorządem Województwa Wielkopolskiego, Związkiem Nauczycielstwa Polskiego oraz Wielkopolskim Muzeum Niepodległości zaprosiliśmy szkoły z Wielkopolski do udziału w projekcie. Pojazd, który został oklejony powstańczą grafiką pokonał blisko 900 km i przewiózł ponad 3 tys. uczestników. Wnętrze pojazdu zamieniło się w klasę, w której uczniowie mogli usłyszeć o historii naszego regionu, jak i samego Powstania. Sam przejazd pociągiem zwycięstwa spotkał się z ogromnym zainteresowaniem i entuzjazmem ze strony uczniów.

Jakie cele wyznaczyliście sobie na najbliższe miesiące?

– Przed nami niestandardowy projekt. Po raz pierwszy planujemy zrealizowanie turnieju piłkarskiego dla spółek zrzeszonych w związku samorządowych przewoźników kolejowych. Na ten moment udział w turnieju zadeklarowało siedmiu przewoźników, będą drużyny zarówno męskie, jak i żeńskie. Koleje Wielkopolskie mają swoją damską drużynę, która zadebiutowała na boisku w ubiegłym roku, więc liczymy na duży sukces naszych piłkarek w kwietniowych zawodach. Poza tym organizujemy wiele eventów w różnych częściach Wielkopolski. Wśród najważniejszych trzeba wymienić Paradę Parowozów w Wolsztynie czy Antidotum AirShow w Lesznie. Będziemy także obecni podczas wielu wydarzeń organizowanych przez Międzynarodowe Targi Poznańskie. Od maja do końca września wydarzeń, w których bierzemy udział, jest bardzo dużo. Można nas spotkać niemal w każdym zakątku Wielkopolski. Dlatego też zachęcam do tego, aby śledzić naszą stronę internetową i media społecznościowe. Na bieżąco publikujemy tam informacje o naszych aktualnych działaniach.

Niedawno doszło do podpisania umowy o współpracy pomiędzy Kolejami

Wielkopolskimi a klubem piłkarskim Warta Poznań. Na czym będzie polegała ta kooperacja?

– Z Wartą współpracujemy od wielu lat, jeszcze za czasów, gdy drużyna występowała w pierwszej lidze. Z roku na rok nasze zaangażowanie jest coraz większe. W ostatnich latach skupiliśmy się na współpracy przy sekcji ampie futbolu. Natomiast w tym roku otwieramy nowy etap tej współpracy. Nasza współpraca skupi się na Akademii Warty Poznań. Jest to wiele grup dzieci i młodzieży, które rozgrywają swoje mecze na terenie całej Wielkopolski.

Poza uczestnictwem w różnego rodzaju wydarzeniach i organizacją własnych eventów angażujecie się także w edukację.

– To prawda. Ostatnio studenci Politechniki w Berlinie odwiedzili nasz punkt taboru w Wągrowcu. Zapoznali się z jego funkcjonowaniem. Jest to jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Polsce. Ponadto współpracujemy z Kołem Naukowym Inżynierów Transportu Publicznego z Politechniki Poznańskiej, czy też Zespołem Szkół Komunikacji w Poznaniu. Zależy nam na popularyzowaniu zawodów związanych z koleją. Prezentujemy naszą ofertę podczas targów pracy, czy edukacji. Opowiadamy nie tylko o zawodzie maszynisty czy konduktora, ale także serwisanta, mechatronika oraz dyspozytora.

Jakie niespodzianki szykujecie dla nas w najbliższej przyszłości?

– Niespodzianek w nadchodzącym czasie nie zabraknie. Na ten moment mogę zdradzić, że po Wielkopolsce kursować będą kolejne składki oklejone dedykowanymi konkretnym wydarzeniom grafikami. Zachęcam do śledzenia naszej strony internetowej oraz profili w mediach społecznościowych. Na pewno nie zabraknie konkursów, w tym IV edycji naszego konkursu Pociąg do sztuki, dni otwartych naszego Punktu Utrzymania Taboru w Wągrowcu oraz ciekawych eventów.



MATYŁDA ROZPĘDEK

absolwentka studiów II stopnia
Dziennikarstwa i Zarządzania
Mediami na Uniwersytecie
Szczecińskim

Poznańskie **rury**

To chyba najbardziej tajemniczy i najbardziej niezwykły wypiek znany ludzkości. Występuje tylko w Poznaniu, ale nawet sami poznaniacy niewiele potrafią o nim powiedzieć.

Tekst i zdjęcie: MACIEJ GŁADYSZ

Tyich słodczy nie znajdziemy w żadnej cukierni czy piekarni, a jedynie na ulicznych straganach – i to nie przez cały rok, a tylko w wybrane dni. Jakby tego było mało, przepis na ten wypiek jest znany tylko nielicznym. To pilnie strzeżona tajemnica regionalnej kuchni, przekazywana w rodzinach z pokolenia na pokolenie. Wiadomo tylko tyle, że jest to kruche ciasto wyrabiane z mąki, wody i cukru z dodatkiem miodu spadziowego. Nie dodaje się do niego mleka czy jajek. Wypieka się je w postaci dużych kwadratów o boku około 15 cm z ząbkowanymi brzegami, a swoim kształtem przypomina dachówkę. O czym mowa? Oczywiście o poznańskich rurach, zwanych często także dachówkami lub trąbami.

Skąd wzięła się tradycja wypieku tego smakołyku? Tego też do końca nie wiadomo. Pierwsze wzmianki o rurach pojawiły się w dwudziestoleciu międzywojennym. Nazywano je wówczas trąbami i sprzedawano w oktavie Bożego Ciała. Legenda głosi, że pojawienie się tego piernikowego ciastka związane jest właśnie z uroczystością Bożego Ciała. Któregoś roku, jak to zwykle w Boże Ciało bywa, ulicami miasta przechodziła wielka, uroczysta procesja. Wierni modlili się i śpiewali pobożne pieśni. Nie jest do końca jasne, czy nagle zerwał się silny wiatr, czy też orkiestra grała tak głośno, że z dachu budynków, pod którymi przechodzili wierni nagle zaczęły osuwać się dachówki. Mimo że w tym miejscu znajdował się wielki tłum, dachówki jednak nikogo nie trafiły. Uznano to niemal za cud, a siostry zakonne dla upamiętnienia tego wydarzenia postanowiły wypiekać piernikowe kruche ciastka, których kształt nawiązywał właśnie do dachówek lub jak twierdzą inni do trąb.

Dawniej rury pojawiały się wyłącznie w okresie Bożego Ciała. Obowiązkowo też musiały być



sprzedawane z wiklinowego kosza wyścielnego białym obrusem, a sprzedawca zawsze podawał je przez papierową serwetkę. Dziś rury można spotkać także na różnego rodzaju festynach, odpustach i przed poznańskimi nekropoliami, dlatego często (mylnie) przez wielu kojarzone są głównie z dniem Wszystkich Świętych i nierzadko nazywane są nawet rurami cmentarnymi.

Warto raz jeszcze przypomnieć, że rury to przede wszystkim Boże Ciało i naprawdę warto powrócić do tej pięknej, i jakże smacznej tradycji, i przywrócić rurom ich właściwe miejsce. W końcu takie słodkie dachówki są tylko jedne i warto o nich pamiętać.



MACIEJ GŁADYSZ

dziennikarz, podróżnik, wielki miłośnik dobrej kuchni (szczególnie włoskiej i wielkopolskiej). Poznaniak od urodzenia, Włoch z zamiłowania



Zamek Opalińskich w Sierakowie

Najpiękniejsze pałace Wielkopolski

Każdy z nas czasami chciałby poczuć się niczym potężny władca, jeść ze srebrnej zastawy, czy podziwiać drogocenne dzieła sztuki w holu swojej rezydencji. Aby te marzenia spełnić, wystarczy rozejrzeć się po okolicy, by trafić do magicznych miejsc.

DARIA WAŚKOWIAK

Popularna ostatnio nowa ekranizacja książki *Akademia Pana Kleksa* szturmem zdobyła serca polskich widzów. Na szklanym ekranie zachwycają fantastyczne charakteryzacje, ciekawe stroje, bogata scenografia, ale również drugoplanowa rola **Zamku w Gołuchowie** pod Kaliszem. Architektura tego miejsca tworzy wyjątkowy klimat produkcji w reżyserii Macieja Kawulskiego. Obecnie mieści się w nim oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu zawierający unikatową ekspozycję zabytkowych wnętrz i dzieł sztuki.

Jednym z ciekawszych punktów wycieczki po wielkopolskich zabytkowych rezydencjach jest **Pałac Radolińskich w Jarocinie**. Budowla

wzniesiona w latach 1848–1865 mieści się w samym sercu miasta i prezentuje losy okolicy. Można tam podziwiać oryginalne elementy wyposażenia dawnej posiadłości rodziny Radolińskich herbu Leszczyc. Od 2022 r. w tym miejscu mieści się nowa ekspozycja stała, przybliżająca dzieje ziemi jarocińskiej w latach 1793–1989. Archiwalne dokumenty, fotografie czy osobiste pamiątki mieszkańców Jarocina doskonale komponują się z unikatową architekturą obiektu.

Ciekawym obiektem w zachodniej części Wielkopolski jest **Muzeum Zamek Opalińskich w Sierakowie**, którego największym skarbem są odrestaurowane, bogato zdobione sarkofagi rodu Opalińskich. Te zdobione trumny wydo-

było w 1991 r. z krypty odnalezionej w sierakowskim kościele pobernardyńskim. Wtedy podjęto decyzję o odbudowie i rekonstrukcji jednego skrzydła dawnego zamku Opalińskich. Dzięki temu sarkofagi trafiły do zamkowej piwnicy, gdzie utworzono Mauzoleum Rodu Opalińskich.

Co łączy Muzeum Zamek Opalińskich w Sierakowie z **Zamkiem w Rydzynie**? Jednym z właścicieli rydzynskiego zamku był król polski Stanisław Leszczyński, mąż Katarzyny Opalińskiej, córki kasztelana poznańskiego Jana Karola Opalińskiego właściciela zamku w Sierakowie. Rydzynska perełka architektury została wykonana według projektu królewskiego architekta Józefa Szymona Bellottiego. Zamek ten z powierzchnią 42,5 tys. mkw. uznawany jest za największy tego typu obiekt w Wielkopolsce.

Miejszem bogatym w detale, piękne zdobienia i bajkowe wykończenia jest **Zamek Wielkopolski w Rokosowie**. Obiekt otwarto na nowo w 2024 r. po gruntownej rewitalizacji, możliwej dzięki wsparciu z funduszy europejskich. Obiekt to doskonała wizytówka neogotyku romantycznego, zbudowany w latach 1844–1858 w dla rodziny Mycielskich. Miejsce cieszy oczy i stanowi wspaniałą scenografię do różnorodnych sesji zdjęciowych, zamek jest otwarty na organizację wydarzeń okolicznościowych.

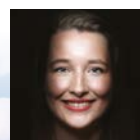
Romantycznie o każdej porze roku prezentuje się **Pałac w Śmiełowie**, gdzie znajduje się Muzeum im. Adama Mickiewicza. Tam podziwiać można pamiątki, obrazy, druki czy rękodzieło związane z autorem *Dziadów*. W Pałacu w Śmiełowie weny twórczej szukał sam Mickiewicz, kiedy to w 1831 r. spędził tu kilka wakacyjnych tygodni. Być może to właśnie tam zrodził się pomysł napisania *Pana Tadeusza*. Po inspirację przybywały tutaj również inne znane osobisto-

ści m.in. Henryk Sienkiewicz, Ignacy Paderewski, Wojciech Kossak, Ludwik Puget, Ludomir Różycki czy Władysław Tatarkiewicz.

Bajkowe zamki, dworki i pałace to nie tylko unikatowa architektura – to również ciekawe legendy, historie i kryminalne zdarzenia. Odbudowany **Zamek Górków** wraz z **Basztą Halszki** to wyjątkowa wizytówka Szamotuł, która może poszczycić się ciekawą historią. To właśnie z tym miejscem związane są opowieści o pięknej wnuczce Zygmunta Starego – Elżbiecie Ostrogowskiej, która padła ofiarą matrymonialnych intryg.

Wspaniałą posiadłością mógł się pochwalić w XIX w. polski hrabia Bolesław Eulogiusz Potocki. **Pałac w Będlewie** zasłynął burzliwą historią miłosną jego córki Felicji, która znana była z tego, że łamała męskie serca. 20 grudnia 1913 r. została zamordowana przez swojego męża razem ze swoim kochankiem hr. Alfredem Miączyńskim.

Wielkopolskie ziemie bogate są w unikatowe posiadłości, a ich wnętrza skrywają nie tylko ciekawe wyposażenie, ale również pasjonujące historie ich dawnych właścicieli. Losy tych osób niejednokrotnie można określić jako burzliwe czy zaskakujące. Czasami wystarczy się rozejrzeć po najbliższej okolicy, by dostrzec miejsca, które skrywają opowieści wartę odkrycia i opowiedzenia ich dalej. Dlatego zachęcam, by przy najbliższej okazji ruszyć w regionalną podróż, by odkrywać wielkopolskie dziedzictwo bajkowych zamków, dworów czy pałaców.



DARIA WAŠKOWIAK

urzędniczka, blogerka,
pasjonatka konkursów i nowych
technologii



Pałac w Śmiełowie

Wyjątkowy młyn

Rzeka Wełna jest dziś szlakiem chętnie wybieranym przez kajakarzy, jednak przez całe wieki jej wartki nurt wykorzystywany był do napędzania licznych młynów wodnych. Jeden z nich zachował się w Jaraczu-Młynie – urokliwej osadzie młyńskiej. Od 35 lat funkcjonuje ona jako Muzeum Młynarstwa i Wodnych Urządzeń Przemysłu Wiejskiego.

Tekst: BŁAŻEJ CISOWSKI Zdjęcia: MUZEUM MŁYNARSTWA W JARACZU

Muzeum jest filią Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Jego oficjalne otwarcie nastąpiło 16 maja 1989 r. Dziś na zwiedzających czeka młyn wodny z drugiej połowy XIX w., stajnia i dom młynarza oraz XVIII-wieczny młyn wiatrakowy przeniesiony z Czacza w powiecie kościańskim. Przy muzeum działa też mała elektrownia wodna, a w lesie sąsiadującym z młynem wia-

trakowym znajduje się niewielki ewangelicki cmentarz, na którym spoczywają niemieccy mieszkańcy osady.

WYDARZENIA W PLENERZE

Ciekawa i bogata ekspozycja dotyczy nie tylko historii młynarstwa, ale również rybactwa śródlądowego. Muzealne księgi inwentarzowe liczą ponad 350 eksponatów, a do najstarszych należy żarno nieckowate z Bnina z około 800 r. p.n.e.





W domu młynarza zobaczyć można niezwykłą kolekcję 43 modeli wiatraków inż. Feliksa Kłaczyńskiego.

Muzeum dysponuje rozległymi terenami zielonymi, które pozwalają na organizację cyklicznych wydarzeń cieszących się ogromnym zainteresowaniem i przyciągających tłumy zwiedzających. Najpopularniejszymi z nich są doroczne Festyny Młynarskie odbywające się we wrześniu i będące okazją do spotkania z folklorem, zakupienia różnorodnych wyrobów rękodzieła i skosztowania dań regionalnej kuchni. Zainteresowaniem cieszą się też marcowe topienie Marzanny i czerwcowe Dni Młynów. Muzeum organizuje także konferencje związane z ochroną wód, których prelegentami są czołowi polscy naukowcy. Wszystko to sprawia, że osada młyńska w Jaraczu-Młynie jest ważnym miejscem na kulturalnej i turystycznej mapie powiatu obornickiego.

ZNANY OD STULECI

Osada w Jaraczu od swego zarania związana jest z młynarstwem. Przepływająca przez osadę Wełna, która na odcinku od Rogoźna do Obornik posiada nietypowy dla terenów nizinnych wartki nurt, już w czasach średniowiecza wykorzystywana była przez mieszkańców, którzy spiętrzali wodę, by napędzała młyn. Podobnie było w innych osadach nad Wełną – Rudzie, Nowym Młynie, Rożnowicach i Słonawach – gdzie do dziś zachowały się młyny lub ich fragmenty. Ale ten w Jaraczu jest szczególny, bo dzięki mu-

zeum tradycja pracy wielu pokoleń jarackich młynarzy została upamiętniona. A według zapisów sięga ona przynajmniej pierwszej połowy XV wieku.

Najdawniejsza wzmianka o młynie w Jaraczu pochodzi z 1445 r., czyli funkcjonował on już przed tą datą. Pierwszymi jego znanymi właścicielami byli przedstawiciele rodu Grudzińskich. Od połowy XVI w. obiekt często zmieniał właścicieli. W XVIII w. byli nimi Kołaczkowscy, a w kolejnym stuleciu Goetzendorf-Grabowsky. W trzecim ćwierćwieczu XIX w. osada młyńska przeszła w posiadanie Niemców. W jej skład wchodził wtedy drewniany młyn napędzany kołem wodnym, dom właściciela, podwórze folwarczne z budynkami gospodarczymi, inwentarskimi, spichlerzem oraz mieszkaniami dla robotników. Pod koniec XIX w. właścicielem został Eduard Schwanke, który rozwinął w osadzie również hodowlę bydła rasy holenderskiej krzyżowanej. Później młynem władała rodzina Koerth, a w rękach niemieckich znajdował się on do końca II wojny światowej. Po 1945 r. został upaństwowiony, a dziś będąc instytucją kultury Samorządu Województwa Wielkopolskiego, serdecznie zaprasza w swe progi.



BŁAŻEJ CISOWSKI

historyk, regionalista
i samorządowiec z powiatu
obornickiego



Setki godzin lekcyjnych na wielkopolskich torach

Ponad trzy tysiące przewiezionych pasażerów, setki gości czekających na peronach w całej Wielkopolsce, 892 przejechane kilometry – to bilans niesamowitego projektu „Pociąg Zwycięstwa”, który był realizowany od 7 do 9 lutego.

Tekst: KLAUDYNA BOGURSKA-MATYS Zdjęcia: PATRYCJA PIOTROWIAK, MICHAŁ KALET

Samorząd Województwa Wielkopolskiego, Koleje Wielkopolskie, Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz Wielkopolskie Muzeum Niepodległości dla upamiętnienia 105. rocznicy zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego i powrotu ziem historycznej Wielkopolski do odradzającej się ojczyzny zorganizowały „Pociąg Zwycięstwa”.

Jeszcze w grudniu 2023 r. odbyła się uroczysta prezentacja pojazdu Kolei Wielkopolskich,

który został oklejony historycznymi scenami z Powstania Wielkopolskiego. – Ten wyjątkowy projekt jest hołdem dla historii regionu, łącząc nowoczesność z naszym dziedzictwem – ocenił wówczas Wojciech Jankowiak, Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego. – Pociąg będzie jeździł przez cały rok po wielkopolskich torach, niosąc ducha bohaterów z tamtego okresu. To nie tylko środek transportu, ale pewnego rodzaju mobilne muzeum, które przypomina o ważnych

wydarzeniach z historii i kultywuje pamięć o bohaterach Wielkopolski – dodał. To właśnie ten pojazd na trzy dni zamienił się w salę lekcyjną. Na pokładzie nie było zwykłych miejsc siedzących. Zamiast tego wagon został zaadaptowany na niesamowitą salę lekcyjną. Dekoracje, malunki, banery i ogromne rozety wypełniły przestrzeń, tworząc atmosferę gotową do odkrywania tajemnic historii.

– Wiele materiałów dekoracyjnych otrzymaliśmy od szkół, które chciały w ten sposób mieć swój wkład w to wydarzenie – powiedział Marek Nitkowski, prezes zarządu spółki Koleje Wielkopolskie. – Oczywiście materiały dydaktyczne zostały przygotowane wspólnie z partnerami wydarzenia – dodał. Na pokładzie pociągu specjalnego byli nauczyciele historii i rekonstruktorzy, którzy podczas podróży mieli przybliżać wydarzenia związane z Powstaniem Wielkopolskim. – Celem tego niezwykłego projektu była prezentacja wiedzy historycznej przy wykorzystaniu ponadstandardowych narzędzi wśród młodych mieszkańców Wielkopolski – powiedział Wojciech Jankowiak, Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego. – Podczas całej podróży uczniowie mieli okazję nie tylko słuchać wykładów, ale także brać aktywny udział w dyskusjach i zadaniach praktycznych – powiedział Mikołaj Grzyb, członek zarządu spółki Koleje Wielkopolskie.

„Pociąg Zwycięstwa” nie tylko dostarczył uczniom wiedzy historycznej, ale również za-



inspirował ich do dalszego zgłębiania tajemnic przeszłości swojego regionu. – Pierwszy raz mieliśmy taką lekcję historii – powiedziała uczennica ze Szkoły Podstawowej numer 1 imienia bł. Edmunda Bojanowskiego, w Luboniu. – To była moja najciekawsza lekcja w życiu – dodała. To niezwykle doświadczenie na pewno na długo pozostanie w ich pamięci, a może nawet zasieje w nich ziarno pasji do historii i kultury.



Ruszamy w Wielkopolskę!

Proponujemy krótkie wyjazdy
do wielkopolskich miast idealne na wiosenny weekend.

ALICJA DEC

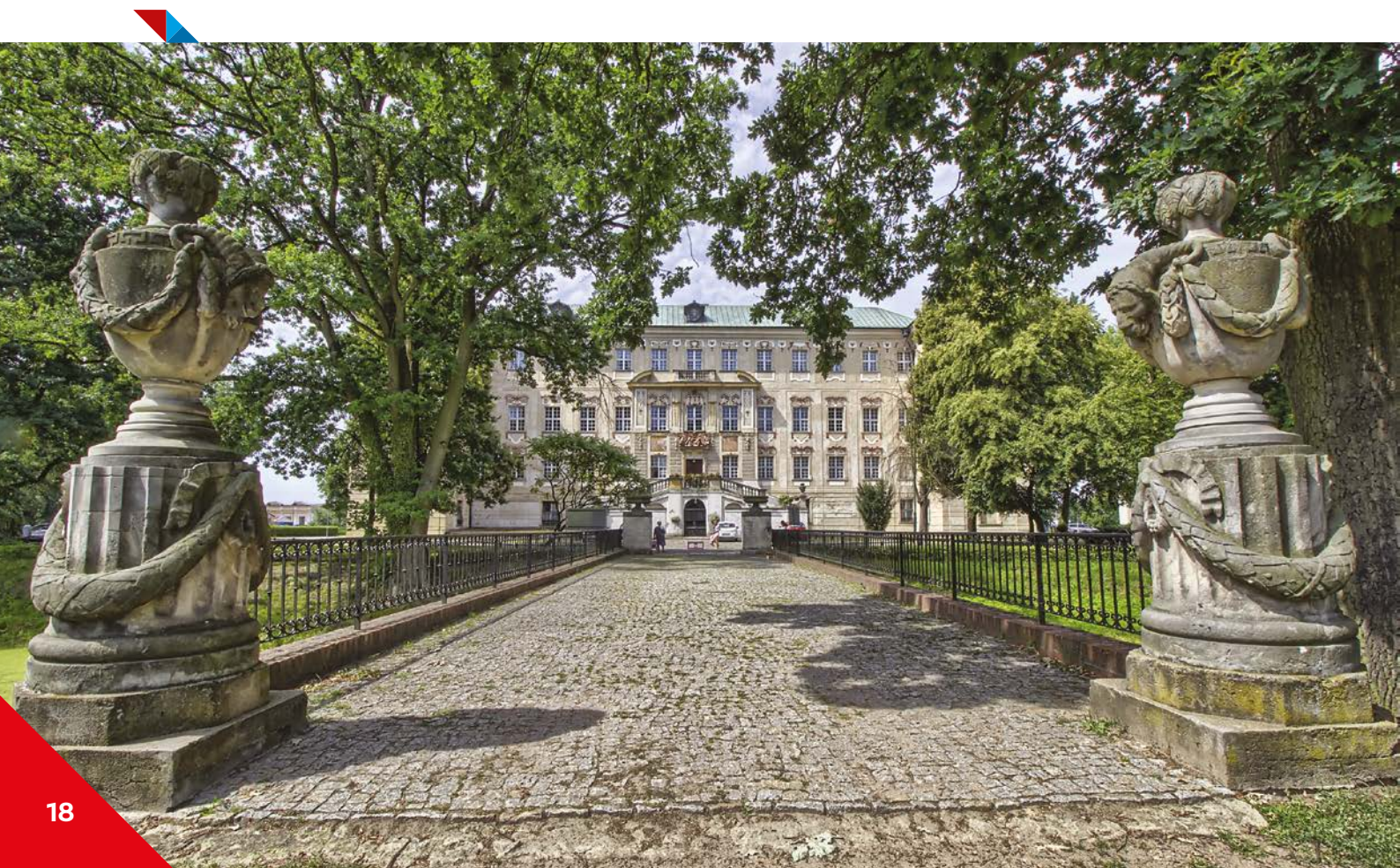
Gdy na termometrach coraz wyższe wartości, a my chowamy szaliki i rękawiczki, to znak, że nadchodzi wiosna! By ją odszukać, warto spojrzeć dookoła i dojrzeć pierwsze kwiaty, nieśmiałe kolory i całą naturę budzącą się do życia. Można też zaplanować weekendowy wyjazd. Nie musimy wcale jechać daleko, bo pełno atrakcji czeka na nas w Wielkopolsce.

RYDZYNA – PERŁA POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSKI

Pierwszą propozycją jest miasto na południu naszego regionu, które leży w powiecie leszczyń-

skim. Rydzyna to malownicza miejscowość, której historia sięga początków XV w. Koniecznie musimy udać się do tutejszego zamku, rezydencji barokowej, która pierwotnie była gotycką budowlą. To największy zamek w Wielkopolsce! Jest położony na jednej z trzech wysp otoczonych fosą, ponadto posiada godność Pomnika Historii. Warto zajrzeć do środka, gdzie według legendy można czasem spotkać Białą Damę, której portret zobaczymy przed zamkową kaplicą. Do tego znajdziemy tu okazałe kolekcje: komplety mebli, zabytkowe ryciny, pamiątki po rodzie Sułkowskich i zbiory przyrodnicze (wśród nich kolekcja motyli tropikalnych). Dla wielbicieli spacerów dostępny jest park w stylu angielskim znajdujący się po wschodniej stronie

Zamek w Rydzynie



zamku. Wędrówkę kontynuować można zwiedzając kościół pw. św. Stanisława Biskupa, zahaczyć o odrestaurowany wiatrak „Józef” i przejść na rynek. Stanowi on centralny punkt XVIII-wiecznego układu urbanistycznego Rydzyny, najlepiej w Polsce zachowanego widokowego powiązania terenów miasta i rezydencji.

Do Rydzyny dojedziemy pociągiem Kolei Wielkopolskich w kierunku Rawicza, wysiadając na trzeciej stacji przed końcem trasy.

KŁODAWA I KOŁO – SŁONA OPowieść

Kolejna propozycja to podróż na wschód regionu. Zaczynamy od Kłodawy, gdzie zobaczymy największą w Polsce kopalnię soli. To zarazem najgłębsza podziemna trasa turystyczna w kraju (aż 600 metrów pod ziemią!). Gdy wydostaniemy się na powierzchnię, kierujemy swe kroki ku zabytkom: klasycystycznemu ratuszowi oraz pokarmelitańskiemu barokowemu klasztorowi. Zaglądamy też do kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny z XVIII w. w stylu późnobarokowym, w którym znajduje się ambona w kształcie łodzi oraz kielich z 1707 r.

Następnie wsiadamy do pociągu i jedziemy dwie stacje, po czym wysiadamy w Kole, które jest ośrodkiem przemysłu ceramicznego i spożywczego. Tu też nie zabraknie atrakcji. Możemy wziąć udział w lekcji muzealnej organizowanej przez Muzeum Technik Ceramicznych. Czekają też na nas klasztor franciszkanów i XV-wieczny kościół farny, na murach którego znajdują się unikalne napisy wyryte w ceglach. Obowiązkowym punktem jest również ratusz oraz ruiny gotyckiego zamku z XIV w. położonego po drugiej stronie Warty, a także kompleks kościoła i klasztoru bernardynów.

GNIEZNO – MIASTO KRÓLEWSKIE

Następnym przystankiem w naszej podróży jest Gniezno uznawane za pierwszą stolicę Polski i miasto św. Wojciecha. Miasto Królów przepelnione jest śladami historii. W jej poznawaniu mogą nam pomóc liczne trasy: Szlak Piastowski, Szlak Romański czy Wielkopolska Droga św. Jakuba, a także Trakt Królewski. Koniecznie musimy zwiedzić Katedrę Gnieźnieńską, która była miejscem koronacji pięciu pierwszych królów Polski: Bolesława Chrobrego, Mieszka II, Bolesława Śmiałego, Przemysła II i Wacława II. Przy dawnym głównym wejściu znajdziemy Drzwi



Kopalnia soli w Kłodawie

Gnieźnieńskie z XII w. wykonane z brązu, ważny zabytek plastyki romańskiej w Europie. Kontynuując podróż przez dawne czasy warto odwiedzić Muzeum Początków Państwa Polskiego, a potem udać się na starówkę i spacerując ulicą Tumską udać się na rynek. Podróż zakończymy – a jakże – kolejowo, wybierając się do Parowozowni Gniezno, gdzie organizowane są corocznie Dni Pary. Dla miłośników wrażeń polecamy też Królewski Festiwal Artystyczny, który odkrywa różne rodzaje kultury: muzykę, sztuki plastyczne, literaturę, teatr, fotografię oraz film.

Po tych atrakcjach wsiadamy w pociąg, który szybko i bezpiecznie zabierze nas w kierunku Mogilna lub Poznania.

W Wielkopolsce znajdziemy wiele miejsc wartych odkrycia. A na poszukiwanie prawdziwej wiosny polecam udać się do gminy Krzykosy niedaleko Środy Wielkopolskiej, gdzie leży wieś o właśnie takiej nazwie – Wiosna. No to w drogę!



ALICJA DEC

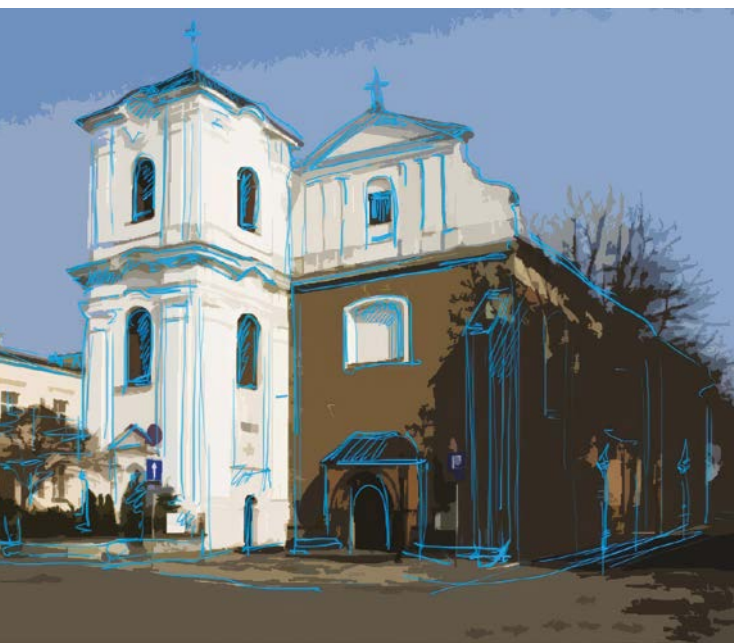
prezenterka i autorka audycji w Radiu Emaus; magister inżynier transportu szynowego i miłośniczka kolei

Kontrowersyjna legenda

Opowieść o Trzech Hostiach powstała w średniowieczu i od ponad 600 lat wzbudza ogromne emocje wśród mieszkańców Poznania.

PAWEŁ CIELICZKO

Legenda opowiada o niezwyklej wydarzeniach, które miały miejsce latem 1399 roku. Historia rozpoczyna się w dawnym kościele dominikanów przy ul. Dominikańskiej, w którym po wieczornej mszy ukryła się uboga kobieta, zamierzająca zrealizować świętokradcze zlecenie. Gdy zapadł zmrok, a kościół oświetlała księżycowa poświata wpadająca przez kolorowe witraże, wyszła z ukrycia i skierowała się ku ołtarzowi. Trzykrotnie przed nim stawała i trzykrotnie jakaś potężna siła odpychała ją od niego. Kobieta była jednak zdeterminowana. Udało jej się pokonać opór i wykradła trzy komunikanty. O świcie, gdy młody zakonnik otworzył wrota świątyni i zaczął zapalać świece przy ołtarzu, wymknęła się i poszła ku swojemu mocodawcy, który sownie ją wynagrodził za dobrze zrealizowane zlecenie.



Kościół Dominikanów (obecnie Jezuitów) przy ul. Dominikańskiej gdzie wykradzono hostie

NIEUDANY EKSPERYMENT

Zleceniodawcą był kupiec wyznania mojżeszowego, prowadzący sklep w kamienicy przy ul. Żydowskiej. Był członkiem kahału i chciał udowodnić wyższość judaizmu nad chrześcijaństwem, wykazując, że hostia nie jest ciałem Chrystusa. Eksperyment przeprowadził komisyjnie: do sklepu zaprosił grono starozakonnych, komunikanty ułożył na dębowym stole i wbił w nie ostrze rzeźnickiego noża. Ku zaskoczeniu zgromadzonych, z białych krążków z pszennej mąki wytrysnęła krew. Nie można jej było zmyć z ubrań, ścian ani drewnianego blatu.

Przerażeni Żydzi chcieli jak najprędzej pozbyć się krwawiących hostii. Najpierw starali się je rozpuścić w studni, potem utopić w kloaczynym dole, wreszcie spalić w ogniu, ale ze wszystkich tych prób komunikanty wychodziły nienaruszone i nieskazitelnie białe. Żydzi zrozumieli, że mają do czynienia z ciałem Chrystusa, postanowili je więc złożyć w ziemi. Wynieśli hostie poza mury miejskie i zakopali na podmokłej łące rozciągającej się w rejonie obecnej ul. Łąkowej. Komunikanty nie zamierzały się jednak poddać i wydostały się także z tej opresji. W kronikach odnotowano, że 15 sierpnia 1399 r. dostrzegli je dwaj pasterze, którzy zdziwili się, gdy ich krowy, zamiast rąchobiec ku oborze, zatrzymały się, klękając przed białymi motylami unoszącymi się nad łąką. Motylami okazały się trzy hostie.

CUD NA ŁĄCE

Na miejsce cudu przybył biskup poznański Wojciech Jastrzębiec, rajcy miejscy oraz liczni mieszczanie. Dominikanin Jan Ryczywół uniósł patenę, a hostie same w niej spoczęły. W uroczystej procesji przeniesiono je do poznańskiej kolegiaty farnej pod wezwaniem św. Marii Magdaleny, która stała na dzisiejszym Placu



Kolegiackim. Dzień później patena była jednak pusta, a otoczone świetlistym blaskiem komunikanty unosiły się nad podmiejską łąką. Ponownie je zebrano i złożono w farze, a one znów zniknęły i pojawiły się w tym samym miejscu. Nie przenoszono już ich więcej, tylko czym prędzej zbudowano kapliczkę, w której złożono trzy cudowne hostie. Kilka lat później król Jagiełło ufundował w tym miejscu kościół pod wezwaniem Bożego Ciała.

Kościół objęli karmelici trzewiczkowi, którzy zbudowali przy nim klasztor i stworzyli centrum pielgrzymkowe, które przyćmiło nawet Jasną Górę. Z czasem jednak coraz mniej pielgrzymów przybywało do podpoznańskiego sanktuarium. Karmelici, chcąc zdobyć datki od poznańców, postanowili założyć kościół w centrum miasta. Droga do osiągnięcia tego celu było ożywienie legendy o Trzech Hostiach. W 1609 r. wydano ją drukiem, a w 1620 r. stała się inspiracją do zajęcia kamienicy u zbiegu ulic Żydowskiej i Kramarskiej. Pretekstem było odnalezienie zniszczonej, dębowej deski ze śladami krwi, która była zapewne pozostałością po funkcjonującym tam sklepie rzeźnickim. Zakonnicy powiązali jednak deskę z legendą, przenieśli ją w uroczystej procesji do kamienicy, którą tym samym zajęli na miejsce kultu. Prawne przejęcie nieruchomości zajęło im jesz-

cze kilkadziesiąt lat, ale miało to tylko znaczenie formalne, bo w budynku poświęconym krwią Zbawiciela nie mógł już przecież i tak funkcjonować żaden biznes poza... kościołem pod wezwaniem Najświętszej Krwi Pana Jezusa.

TRUDNA HISTORIA

Legenda o Trzech Hostiach sprofanowanych przez Żydów stała się pretekstem wielu antysemitycznych zająć i zamieszek. Pamięć o niej powodowała, że gmina żydowska musiała delegować swych przedstawicieli do udziału w procesji Bożego Ciała. Żydzi szli za baldachimem, trzymając w rękach nagie miecze, przypominające o ranieniu komunikantów. Gniew poznańskich katolików znajdował ujście w wyzwiskach, a często w atakach, których byli ofiarami. Od tradycji tej odstąpiono dopiero w 1722 r., gdy gmina żydowska wykupiła się od tego przykrego obowiązku, płacąc ogromne wykupne poznańskim franciszkanom.

Trzy Hostie przez stulecia były symbolem poznańskiego cudu eucharystycznego, dzisiaj przypominają o antysemitycznej legendzie, która budzi wstyd i zażenowanie licznych poznańców, którzy woleliby zapomnieć o mało chwalebnych wątkach historii miasta. Pozostaje jednak niezmiennie ważnym elementem dziedzictwa wielokulturowego Poznania, które wcale nie jest tak piękne, jakby to chcieli widzieć organizatorzy festiwalu kultury żydowskiej.



DR PAWEŁ CIELICZKO

literaturoznawca i historyk,
prezes Fundacji Kochania
Poznań

Młodzi radni

Młodzieżowy Sejmik Województwa Wielkopolskiego istnieje już prawie rok. Tworzą go młodzi ludzie pochodzący z różnych części Wielkopolski wybrani na trzyletnią kadencję. Sejmik pełni rolę doradczą, konsultacyjną i inicjatywną dla organów Samorządu Województwa Wielkopolskiego.

Tekst: DOMINIKA GILEWICZ Zdjęcie: MALWINA KORZENIEWSKA-MICHALAK



Młodzieżowy Sejmik to istotna instytucja, która odgrywa kluczową rolę w zaangażowaniu młodych ludzi w sprawy lokalnej społeczności. Młodzi ludzie mają wiele pomysłów na przyszłość. Chcą zaznaczyć swoją obecność w przestrzeni publicznej, uczestnicząc w wielu inicjatywach. Ich rosnąca aktywność została dostrzeżona przez Parlament Młodych RP, który widząc ich zaangażowanie, postanowił swoje inauguracyjne posiedzenie VII kadencji zorganizować właśnie w stolicy Wielkopolski. Młodzieżowy Sejmik Województwa Wielkopolskiego wspólnie z Urzędem Marszałkowskim będzie miał przyjemność współorganizować XV posiedzenie Parlamentu Młodych RP, które odbędzie się 13 kwietnia 2024 r. Będzie to okazja do wymiany poglądów z rówieśnikami z całej Polski.

Do zorganizowania pierwszej sesji Sejmiku Młodzieży Województwa Wielkopolskiego zainspirowali mnie moi studenci z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, wskazując na potrzebę zachęcania młodych Wielkopolan do większej aktywności w samorządach. Do udziału w sejmiku młodzieży zaprosiłam uczniów szkół ponadpodstawowych, którzy napisali najlepsze prace konkursowe nt. „Stąd jesteśmy! Moja mała ojczyzna w marzeniach”.

7 czerwca 2017 r. po raz pierwszy 80-osobowa grupa młodzieży z województwa wielkopolskiego spotkała się w formule sejmiku młodzieży. Młodzi „radni” przedstawili wiele ciekawych postulatów i interesującą perspektywę rozwoju Wielkopolski. Ucieszyło mnie, że młodzież miała tak dużo pomysłów na rozwój naszego województwa. Uczestnicy podjęli uchwałę przedstawiającą wła-

sną ocenę sytuacji w regionie w aspekcie potrzeb młodzieży i przekazali mi ją jako przewodniczącą Sejmiku. Postulowali m.in. usprawnienie komunikacji, w tym rozwój Kolei Wielkopolskich, zintensyfikowanie działań na rzecz ochrony środowiska, zwiększenie oferty kulturalnej dla młodzieży z małych miast i terenów wiejskich.

DR ZOFIA SZALCZYK

nauczyciel akademicki, wice-minister rolnictwa i rozwoju wsi w latach 2012–2015, radna województwa wielkopolskiego od 2014 r., przewodnicząca Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w latach 2015–2018



Koleje Wielkopolskie i Warta Poznań *na wspólnych torach*

Współpraca pomiędzy spółką Koleje Wielkopolskie i klubem piłkarskim Warta Poznań weszła, a raczej wjechała, na jeszcze szersze tory. Do tej pory byliśmy partnerem sekcji Amp Futbolu, teraz będziemy wspierać Akademię Warty Poznań, w której ponad 300 dziewcząt i chłopców rozwija swoje piłkarskie umiejętności.

Tekst i zdjęcia: PATRYCJA PIOTROWIAK

Cieszymy się, że partnerstwo oparte na wspólnych wartościach i celach przyniesie większe korzyści zarówno dla społeczności lokalnej, jak i dla obu instytucji.

Już dzisiaj możemy powiedzieć, że kibice nie tylko wygodnie dojadą na mecze w Grodzisku Wielkopolskim, ale będzie się to odbywało na pokładzie ZIELONEGO pojazdu Kolei Wielkopolskich. Tak, tak! Dobrze czytacie! Specjalnie

przygotowana na tę okazję okleina będzie dekorowała jeden z naszych składów.

– Mamy nadzieję, że ta nowa współpraca będzie nie tylko ciekawym doświadczeniem dla kibiców i podróżnych, ale również przyniesie wiele uśmiechu i pozytywnej energii – powiedział Mikołaj Grzyb, członek zarządu spółki Koleje Wielkopolskie. – Liczymy na to, że będziemy mogli wspólnie tworzyć niezapomniane chwile, które zostaną w pamięci na długo – dodał.



Pani kapitan

Jest najwierniejszym kibicem córki, która gra w pierwszej lidze.

Sama zaczęła grać w piłkę dopiero w zeszłym roku. **MARTA NOWICKA**, kierowniczka pociągu, stworzyła kobiecą drużynę piłkarską w spółce Kolej Wielkopolskie. Jest jej kapitanem.

Rozmawia: KLAUDYNA BOGURSKA-MATYS Zdjęcie: KATARZYNA ZELLER

Jak zaczęła się Twoja gra w piłkę nożną?

– Trenerka moich dzieci zaproponowała mi udział w mistrzostwach Mama Cup w Środzie Wielkopolskiej, skąd pochodzę. Początkowo myślałam, że to szalony pomysł. Szybko okazało się, że ten sport sprawia mi bardzo dużo przyjemności, a znajomość przepisów była bardzo pomocna.

Rozumiem, że dzieci Cię tego nauczyły?

– Tak. Nie jest dla mnie czarna magia ani spalony, ani karny czy rzut wolny. Kiedy mój kolega z firmy, Marian Latański, zapytał, czy chcemy wystartować w zawodach we Wrocławiu, gdzie swój udział zapowiedziały inne drużyny damskie, bardzo się ucieszyłam. Oczywiście drużyna miała powstać w barwach Kolei Wielkopolskich. To był decydujący moment.

Zbudowanie drużyny nie jest przecież takie proste!

– Wiedziałam, że muszę zebrać dziesięć koleżanek, które będą chciały nie tylko pojechać na mistrzostwa, ale wcześniej się do nich przygoto-

wać. Udało mi się to zrobić w jeden dzień i tak oto potwierdziłam, że pojedziemy do Wrocławia.

Dziewczyny miały pojęcie o piłce?

– Pojęcie to jedno, a doświadczenie to drugie (śmiech). Najważniejsze było zaangażowanie i chęć do trenowania. Udało mi się zaprosić swoją trenerkę do współpracy. Ktoś przecież musiał nam wszystko pokazać i wytłumaczyć. Najważniejsze, że umiała nas zmotywować, a dziewczyny podeszły do tematu bardzo ambitnie.

Od kibicek do piłkarek. Historia prawie jak z filmu.

– Ale tak właśnie było (śmiech). Jeszcze przed wyjazdem do Wrocławia zaprosiłam dziewczyny do Środy Wielkopolskiej i zrobiłyśmy porządne treningi. Tutaj muszę dodać, że koleżanki są rozsiane po całej Wielkopolsce, ale udało nam się. Przez zimę miałyśmy trochę przerwy, ale od marca wróciłyśmy do treningów.

I bardzo dobrze, w końcu 25-26 kwietnia odbędą się I Mistrzostwa Polski Związku Samorządowych Przewoźników Kolejowych



**Każda z nas
na co dzień wykonuje
inną pracę w spółce,
a później razem
gramy w piłkę**



w Piłce Nożnej w Licheniu. Startują tam drużyny damskie i męskie.

– Bardzo się cieszymy i liczymy na to, że znowu staniemy na podium. We Wrocławiu zajęliśmy drugie miejsce. Pewnie, że chcieliśmy przywieźć puchar. Może teraz nam się uda? Na to liczymy.

Na jakich stanowiskach w Kolejach Wielkopolskich pracują dziewczyny z Twojej drużyny?

– Bardzo różnie. Większość to kierowniczki pociągu, ale są też konduktorki, jest jedna osoba z dyspozytury i dziewczyna z biura. To jest właśnie najlepsze! Że każda z nas na co dzień wykonuje inną pracę w spółce, a później razem gramy w piłkę. Mamy swoją grupę na Facebooku i jesteśmy ze sobą w stałym kontakcie. Świetnie się dogadujemy.

Jak wygląda rywalizacja na boisku?

– I to jest właśnie najlepsze. Jadąc do Wrocławia liczyliśmy na integrację i dobrze spędzony czas, oczywiście aktywnie. Okazało się, że każda z nas bardzo poważnie podeszła do tego turnieju. Widać było, że nam zależy i chcemy zdobyć jak najwięcej goli. Czuć było emocje i tego ducha walki. To nas dodatkowo nakręca.

Nie pozostaje mi nic innego jak życzyć Wam zdobycia pucharu w Licheniu!

– Dziękuję bardzo w imieniu swoim i dziewczyn. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby przywieźć go na Składową.

KLAUDYNA BOGURSKA-MATYS

redaktor naczelna magazynu pokładowego, specjalistka ds. promocji i marketingu spółki Kolej Wielkopolskie





Powrót do przeszłości **wielkopolskiej wsi**

Zabytkowe eksponaty i pojazdy, pokazy rzemiosła oraz smak tradycyjnej kuchni. To tutaj udało się uchwycić wspomnienia o wielkopolskiej wsi sprzed stuleci – mówi **JAGODA NOWICKA-BOROWICZ**. Wybierając się w podróż po naszym regionie nie można pominąć Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

Rozmawia: MARTA HYLLA Zdjęcie: ARCHIWUM MUZEUM NARODOWE ROLNICTWA
I PRZEMYSŁU ROLNO-SPOŻYWCZEGO W SZRENIAWIE

Dlaczego warto odwiedzić Państwa muzeum w najbliższych miesiącach?

– Muzeum w Szreniawie pozwala zrozumieć, skąd i w jaki sposób powstaje żywność i inne dobra pochodzące z surowców rolniczych i naturalnych. W ciągu 60 lat istnienia zgromadziliśmy ponad 30 tys. historycznych obiektów. Wizyta w naszym muzeum, zlokalizowanym zaledwie 10 km od Poznania, jest znakomitym sposobem na spędzenie czasu z rodziną i przyjaciółmi w atrakcyjnym połączeniu przyrody i zabytków. Na terenie naszego obiektu znajdują się liczne udogodnienia dla rodzin z dziećmi oraz osób

z niepełnosprawnościami. Dla zwiedzających dostępny jest duży bezpłatny parking. Dzieci mogą przyjemnie spędzić czas na zlokalizowanym przy wyjściu placu zabaw. Wszystkich gości zapraszamy także do Karczmy Szreniawa serwującej potrawy tradycyjnej kuchni wielkopolskiej.

Corocznie, od marca do grudnia, odbywa się u nas kilkanaście imprez o charakterze festynowym, a w pozostałe weekendy prowadzone są tematyczne spotkania upowszechniające zbiory i dziedzictwo kulturowe polskiej wsi. W najbliższym czasie warto wybrać się na „Festyn zielonościwiatkowy” (19 maja), „Dzień dziecka z tarpa-

nem” (1 czerwca), „Festiwal piwa. Piwo z kulturą” (23 czerwca), festyn „Z wiejskiego stołu” (7 lipca), „Przeszłość – Przyszłości. XVII Festiwal Sztuki Ludowej” (15 sierpnia), a także „Retro show” (28 września).

Co zwiedzający mogą zobaczyć w ramach stałych wystaw?

– Ekspozycje muzealne przybliżają tematykę z zakresu historii rolnictwa, rzemiosła wiejskiego, przetwórstwa spożywczego, uprawy roślin, chowu i hodowli zwierząt, bartnictwa i pszczelarstwa oraz transportu wiejskiego. W pawilonach i pod wiatami prezentowane są m.in. dawne narzędzia i maszyny rolnicze, sprzęty gospodarstwa domowego oraz środki transportu. W pałacu odtworzono siedzibę ziemiańską z międzywojnia, a w gorzelnii mieszkanie kierownika gorzelnii z lat 60.

Od około 20 lat w muzeum realizowana jest koncepcja „żywego muzeum”. W ramach tej idei prowadzimy m.in. sad starych odmian drzew owocowych, herbarium, poletka roślin tradycyjnych, pokazy zabytkowego sprzętu rolniczego w ruchu, pokazy rękodzielniczych, zajęcia kulinarne, warsztaty edukacyjne i wiele innych.

Szreniawskie muzeum posiada również najbogatsze w kraju zbiory rolnicze: siedem lokomobil parowych, w tym w pełni sprawna technicznie lokomobila z fabryki H. Cegielskiego z 1919 r. oraz kolekcje samochodów marki Tarpan i samolotów wykorzystywanych do prac agrolotniczych.

Czy na terenie muzeum można spotkać zwierzęta?

– Trudno sobie wyobrazić nasze muzeum bez żywych zwierząt, które cieszą się ogromną popularnością podczas pokazów, warsztatów i imprez, przyciągając uwagę nie tylko dorosłych, ale przede wszystkim najmłodszych uczestników. Obecność zwierząt w muzeum stała się kluczowym czynnikiem zwiększającym zainteresowanie oraz pogłębiającym wiedzę na temat ich roli i znaczenia w działalności człowieka. Prowadzimy chów zwierząt gospodarskich: koni, wołów, kóz, owiec, królików oraz drobiu.

Jakie budynki udostępnione są dla zwiedzających w sezonie?

– Muzeum usytuowane jest na terenie XIX-wiecznego majątku ziemskiego. W skład zabytkowego założenia folwarcznego wchodzi pałac, duży park, podwórze folwarczne ze spichlerzem i stodołami oraz gorzelnia, w której został uruchomiony Browar Szreniawa warzący piwo rzemieślnicze. Zbiory muzeum prezentowane są w 13 współczesnych pawilonach wystawienniczych zlokalizowanych w muzealnym parku.

– Dla dzieci przedszkolnych i szkolnych realizujemy imprezy edukacyjne poświęcone zwyczajom i obrzędom towarzyszącym świętom Wielkanocy i Bożego Narodzenia oraz tematyce omłotów zbóż. W miesiącach letnich corocznie organizowane są „Wakacyjne warsztaty w Szreniawie” dla zorganizowanych grup dzieci i młodzieży z kolonii i półkolonii oraz zwiedzających indywidualnie. Podobne zajęcia organizowane są w ferie zimowe. Na terenie muzeum znajduje się drewniany plac zabaw dla dzieci wyposażony w huśtawki, bujane koniki i inne zwierzęta, tor przeszkód, drewniany wóz gospodarski itp.

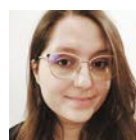
Czy w ofercie znajdują się aktywności dla najmłodszych?

– Myślimy o poszerzeniu przestrzeni dla zwiedzających. Zamierzamy pozyskać dodatkowe grunty, na których powstaną nowoczesne ekspozycje prezentujące m.in. sprzęt rolniczy oraz powierzchnie do prowadzenia działań muzealnych. Te zmiany mają na celu stworzenie miejsca do atrakcyjnego spędzania czasu w połączeniu z upowszechnianiem dziedzictwa kulturowego polskiej wsi.

Jakie zmiany przewidziane są w ramach realizacji programu działania na lata 2023–2025?

– Myślimy o poszerzeniu przestrzeni dla zwiedzających. Zamierzamy pozyskać dodatkowe grunty, na których powstaną nowoczesne ekspozycje prezentujące m.in. sprzęt rolniczy oraz powierzchnie do prowadzenia działań muzealnych. Te zmiany mają na celu stworzenie miejsca do atrakcyjnego spędzania czasu w połączeniu z upowszechnianiem dziedzictwa kulturowego polskiej wsi.

Muzeum w Szreniawie znajduje się nieopodal bocznej linii kolejowej Poznań-Wolsztyn. Przed wejściem do muzeum ulokowana jest niewielka stacja kolejowa, na której zatrzymują się pociągi Kolei Wielkopolskich.



MARTA HYLLA

socjolożka, dziennikarka i managerka; amatorka wycieczek górskich i fotografii przyrody



Koleje
Wielkopolskie

Aplikacja KW apka dostępna w Google Store i AppStore już w kwietniu!

**KUP BILET:
WYGODNIE
SZYBKO
BEZPIECZNIE**

